Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 6. Kraków, 5 Czerwca 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Klęska bezrobocia.

Do szeregu utrapień wojennych, jakie przygniatają od kilku lat wojny rodziny robotnicze, przyłącza się obecnie nowa, straszna w swych skutkach... bezrobocie. Ze wszystkich stron państwa nadchodzą groźne wieści, że liczba bezrobotnych niepomiernie wzrasta, że codziennie prawie setki rodzin traci podstawy egzystencyi, zarobek żywiciela.

Różnorodne są przyczyny bezrobocia. Rozwielmożnia się ono nie tylko w Polsce, ale niemniej w wielu innych państwach, jak Francya, Anglia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nie mówiąc już o Rosyi, w której zawierucha bolszewicka zniszczyła wszelki przemysł. U nas bezrobocie jest tem groźniejsze, że te nieliczne fabryki, które posiadaliśmy przed wojną zamknęły swe podwoje wskutek wypadków wojennych. O uruchomienie zamkniętych fabryk robiono wiele starań, niestety bezskutecznie. Zniszczone przez najazd wojsk obcych urządzenia fabryczne nie mogą być przywrócone wskutek niskiego kursu naszej waluty. Podobnie ma się rzecz z surowcami tymi, których w państwie nie mamy.

W czasie wojny z Rosyą bezrobocie dało się mniej odczuwać, bo znaczna część robotników służyła w wojsku, a wiele fabryk produkujących dla wojska dawało zatrudnienie tym robotnikom, którzy pozostali. Z chwilą demobilizacyi tysiące ludzi młodych i zdrowych wróciło do domów. Drzwi fabryk były i są dla nich zamknięte. Zmniejszone potrzeby armii spowodowały zwinięcie, a przynajmniej ograniczenie liczby robotników w tych licznych przedsiębiorstwach, które w swoje wyroby zaopatrywały wojsko. Wreszcie chwalebna skądinąd wstrzemięźliwość ludności w zakupywaniu towarów uczyniła zbędnymi w fabrykach tysiące robotników, bo wyprodukowany towar nie ma zbytu.

To są specyalne przyczyny bezrobocia w Polsce. Robotnik polski znalazł się w niesłychanie trudnem położeniu. Brak pracy, a przez to i brak zarobku popycha jego i jego rodzinę na dno nędzy. Jeśli chce żyć musi szukać niedozwolonych środków zarobkowania, które i tak są ograniczone, a przytem demoralizują robotnika, a społeczeństwu przynoszą szkodę. Jednakże to społeczeństwo winno rozumieć, że głód jest złym doradcą i dołożyć wszelkich starań, by klęskę bezrobocia ograniczyć i złagodzić. W pierwszym rzędzie środki zaradcze musi obmyśleć państwo. **Ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych powinna być corychlej przywróconą**, by robotnika uchronić od śmierci głodowej. Ministerstwo przemysłu musi dołożyć wszelkich starań, by liczba czynnych fabryk i przedsiębiorstw nietylko się nie zmniejszała, ale przeciwnie, by powstawały coraz nowe fabryki. Przez zawarcie odpowiednich umów handlowych z zagranicą należy zapewnić rozwój przemysłu, a przez celową politykę finansową podnieść kurs marki polskiej.

Niewątpliwie ma państwo interes w tem, by liczba bezrobotnych zeszła do minimum. Nie wszystko jednak państwo potrafi zrobić, by usunąć bezrobocie. **Tu musi współdziałać całe społeczeństwo.** Trzeba bezrobotnym śpieszyć z rychłą pomocą, czy w towarach, czy w gotówce. Ten obowiązek ciąży również na tych robotnikach, którzy mają pracę. Ze swojego zarobku powinni część jakąś złożyć na wsparcie dla tych swoich kolegów, którzy są dotknięci klęską bezrobocia. Muszą zawsze mieć na oku tę przestrogę: Co tobie dziś, mnie jutro. W imię solidarności robotniczej niech popłyną obfite składki na bezrobotnych. Samopomoc społeczna jest najlepszą gwarancyą, że klęskę bezrobocia przetrzymamy i że niedługo przyjdzie chwila, kiedy otworzą się ponownie bramy fabryk, a robotnik mający pracę i zarobek, tem chętniej pracował będzie nad budową potężnego gmachu Ojczyzny.

Zabrzeski.

Strejk w zagłębiu naftowem.

Od 3 tygodni trwa strajk robotników w naszem Zagłębiu naftowem. Strajk wywołali socyaliści, którzy swoimi związkami zawodowymi opanowali w zupełności Zagłębie naftowe. Podkład strajku sięga bardzo głęboko. Wprawdzie socyalistyczni przywódcy robotników usiłują wmówić w społeczeństwo, że powodem strajku są odrzucone żądania gospodarcze robotników. Sprawa jednak ma się inaczej. Faktem jest niezaprzeczonym, że przedsiębiorcy naftowi poczynili robotnikom naftowym daleko idące ustępstwa w kierunku polepszenia zarobków. Odrzucili natomiast żądanie socyalistów co do uznania delegatów socyalistycznych za jedynych przedstawicieli robotników oraz nie zgodzili się na daleko idące uprawnienia delegatów. A socyalistom przedewszystkiem chodziło o ugruntowanie swoich wpływów w Zagłębiu. Czując dobrze, że robotnik coraz bardziej przegląda na oczy i że panowanie ich się kończy, usiłowali socyaliści tak uzależnić od siebie robotnika, by ten nie mógł wyzbyć się czerwonych opiekunów. Strajk zatem uważać trzeba niewątpliwie za polityczny.

Kto rozpatruje się w stosunkach międzynarodowych, ten z innego jeszcze punktu widzenia patrzeć musi na walkę w Zagłębiu naftowem.

Wiadomo powszechnie, że Anglia dokłada wszelkich starań, by w swojem ręku skupić światową produkcyę naftową, by wyrwać ją z rąk Ameryki. Do osiągnięcia tego celu dąży wszelkiemi drogami. Jedną z nich to zamiar opanowania małopolskich terenów naftowych, a przez to uzależnienie Polski i Francyi od Londynu. Plan angielski popierają Niemcy, Czesi i Ukraińcy, a przedewszystkiem międzynarodowe żydostwo. Ponieważ większość Zagłębia borysławskiego znajduje się w rękach polskich, przeto przyjaciele nasi z nad Tamizy usiłują w produkcyę naftową wprowadzić chaos, by w mętnej wodzie łowić ryby. Najlepszym środkiem do wytworzenia chaosu, to strajk. Wielkie zatem jest prawdopodobieństwo, że socyaliści, którzy strajk wywołali, są jedynie narzędziem w rękach Anglii, która korzysta z wpływu żydów, jaki mają na socyalistów. Że to nasze przypuszczenie ma silne podstawy, tego dowodem może być chociażby ten niezbity fakt, że przed wybuchem strajku uwijały się po całem Zagłębiu jakieś obce, podejrzane postacie, zazwyczaj żydzi, którzy podjudzali robotników.

Spółka angielsko-żydowsko-socyalistyczna osiągnęła już częściowo swój cel. Stanęła produkcya nafty, państwo traci miliony (30 milionów dziennie), a niechętna nam zagranica cieszy się z tego osłabienia Polski. Wielu zaś właścicieli kopalń skłonnych jest do wyzbycia się tych przedsiębiorstw, byleby nie być narażonymi na dalsze straty majątkowe. Socyaliści proklamując strajk poraz niewiadomo który okazali, że działają świadomie na szkodę państwa. Robotnicy strajkują nie z przekonania, ale pod wpływem teroru ze strony naganiaczy socyalistycznych i garści ich zwolenników. Najmniej 80 proc. robotników nie zdaje sobie sprawy, po co strajkuje. Chętnie wróciliby do pracy, bo wskutek strajku tracą dobry zarobek (dziennie 5 milionów mk.), a uzyskane przez strajk korzyści gospodarcze nie wynagrodzą im nigdy poniesionych strat w zarobkach.

Gdyby ze strony czynników miarodajnych umiano wykorzystać nastrój mas robotniczych, strajkowi niechętnych, strajk w Zagłębiu byłby się już dawno skończył. Niestety czynniki miarodajne, od szeregu lat kokietujące socyalistów, nie są zdolne do korzystnego dla państwa zlikwidowania zatargu.

JAN PUCHAŁKA.

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Coraz bujniejszy rozwój „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ stawiał zarządowi jego coraz nowe wymagania. Przedewszystkiem okazała się paląca potrzeba stworzenia właściwej prasy zawodowej. Od maja 1906 był organem organizacyi zawodowej tygodnik polityczno-społeczny „Postęp“ pod naczelną redakcyą ks. Mytkowicza. Pismo to ze względu na swoje zadanie nie mogło w tej mierze, jak tego wymagała potrzeba, uwzględniać wszystkich potrzeb związku zawodowego. Poza tem był „Postęp“ tylko gościnnym organem organizacyi zawodowej, a zatem wpływ jej na pismo był ograniczony. Trzeba było pomyśleć o podjęciu wydawnictwa **własnego organu, poświęconego wyłącznie sprawom związku zawodowego.** Uchwałą Zarządu głównego z dnia 5-go lutego 1909 powołano do życia

dwutygodnik

pod tytułem „Myśl Robotnicza“.

Pierwszy numer tego organu Związku pojawił się w dniu 13 lutego 1909 pod redakcyą prezesa Związku p. Stanisława **Zgórniaka**. Redaktorem odpowiedzialnym był

kol. Karol Holeksa, a stałym współredaktorem kol. Jan Puchałka. Program tego pierwszego na ziemiach polskich pisma zawodowego chrześcijańskiego ujęty był w następujących słowach artykułu wstępnego w nr. 1.:

„Walka z wyzyskiem, z korupcyą, walka o godność człowieczą, o wyzwolenie z poniewierki, upodlenia i ciemnoty — to nasz cel. Pracą naszą ogarnąć musimy całe rzesze robotnicze dla dobra ich i dobra społecznego. „Myśl Robotnicza" ma nam ułatwić to zadanie".

Podjęcie wydawnictwa własnego pisma było wielkim krokiem naprzód, a zarazem świadczyło o wzroście organizacyi zawodowej. Celem lepszego poznania i zaspokojenia potrzeb poszczególnych środowisk robotniczych wprowadził Zarząd główny Związku korzystną nowość, mianowicie

konferencye okręgowe.

Pierwsza z nich odbyła się w Karwinie na Śląsku w dniu 7 lutego 1909, a obesłana była delegatami 27 Grup i Stacyi płatniczych ze Śląska Cieszyńskiego. Następne konferencye odbywały się w miarę potrzeby w poszczególnych okręgach przemysłowych.

Celem wprowadzenia jednolitości książkowości we wszystkich oddziałach Pols. Związku zawodow. chrześcijańskich robotników wyjechał w r. 1908 prezes kol. Zgórniak do innych krajów koronnych austryackich, by tam zapoznać się z rozmaitemi systemami książkowości. Rezultatem jego badań była uchwała Zarządu głównego z dnia 15 grudnia 1908, mocą której wprowadzono w całej organizacyi, począwszy od dnia 1 stycznia 1909 r.

nową książkowość.

Reformy powyższe w znacznym stopniu umożliwiły coraz piękniejszy rozrost organizacyi. Odbyty w dniach 30 i 31 maja 1909

trzeci Zjazd

mógł stwierdzić, że liczba Grup, Stacyi płatniczych i Kół zawodowych dosięgła cyfry 75, a liczba członków znacznie wzrosła. — Na zjeździe tym wybrano w miejsce wylosowanych członków Zarządu głównego kolegów: Franciszka Macheja z Frysztatu (ponownie), Józefa Kłysza ze Lwowa, Antoniego Mucka z Jasienicy i Karola Holeksę z Krakowa, a do komisyi rewizyjnej kolegów: Władysława Horowicza, jako przewodniczącego (ponownie), Jana Zawadę z Sanoka, Stopczyńskiego ze Stanisławowa i Józefa Svrcka z Ustronia (ponownie). Uzupełniony Zarząd główny powołał na sekretarza generalnego kol. Holeksę, na skarbnika kol. Piszczkiewicza.

Przełomowym w naszej organizacyi był rok 1910.

Z powodu złego stanu zdrowia ustąpił pierwszy organizator i dotychczasowy prezes Związku kol. Zgórniak. Już dłuższa choroba kol. Zgórniaka, który był duszą całej organizacyi spowodować mogła poważny zastój w młodej organizacyi, nie mającej jeszcze większego zastępu wyrobionych działaczy. Ustąpienie zaś kol. Zgórniaka postawiło organizacyę w trudnem położeniu, bo nie każdemu uśmiechało się następstwo w prowadzeniu w tak ciężkich warunkach Związku do dalszej walki o lepszą dolę robotnika.

Czwarty Zjazd delegatów

odbyty 15 i 16 maja 1910 musiał dobrze się zastanowić, czyjemu kierownictwu powierzyć dotychczasowy 4-letni dorobek. Na szczęście znaleźli się w szeregach naszych działaczy ludzie, którzy mogli przyjąć na swe barki ciężar dalszego prowadzenia Związku i godnie odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu. Prezesurę powierzono zasłużonemu sekretarzowi śląskiemu kol. Burowi, I. wiceprezesurę kol. Holeksie, dotychczasowemu sekretarzowi generalnemu, II. wiceprezesurę kol. Skowrońskiemu ze Stanisławowa. Wybrany na czwartym zjeździe Zarząd główny, po ukonstytuowaniu się, przedstawiał się jak następuje: Henryk Bura — Karwina, prezes. Karol Holeksa — Kraków, I. wiceprezes. Michał Skowroński — Stanisławów, II. wiceprezes. Józef Miś — Kraków, sekretarz gener. Maksymilian Schmidt — Kraków, skarbnik. Józef Barteczek — Niem. Lutynia, Edward Wojda — Wolanka, Władysław Horowicz — Lwów, Antoni Mucek — Jasienica, Stanisław Kłysz — Lwów, członkowie Zarządu. — Józef Barabasz — Dąbrowa, Edward Pilawski — Sanok, Jan Górecki — Kraków i Karol Kaczmarczyk — Kraków, członkowie zastępcy. — Komisya rewizyjna: Józef Jagiełło — Lwów, przewodniczący, Józef Svrcek — Piotrowice, Roman Jordan — Kraków i Benjamin Fiksek — Rychwałd (Śląsk), członkowie komisyi.

Rozłam w socyaliźmie.

Na zupełnie fałszywych przesłankach oparty program socyalistyczny nie wytrzymał w czasie wojny próby ogniowej. Wszystkie hasła socyalistyczne za podmuchem wojny rozsypawały się, jakby domki z kart. Międzynarodowość proletaryatu robotniczego rozleciała się na polach bitew pod Verden, w Szampanii, nad Piawą i t. d. Okrzyk „precz z militaryzmem" stłuminy został uchwałami posłów socyalistycznych w parlamentach państw wojujących. Posłowie ci wszędzie uchwalali podatki na prowadzenie wojny. Ideał państwa przyszłości, urzeczywistniony w Rosyi, okazał się ideałem najgorszego gatunku tyranii. Tak przez socyalistów zalecane upaństwowienie wszelkiej produkcyi doprowadziło do niesłychanej drożyzny, wstrętnego paskarstwa, lichwy i zastoju w przemyśle i produkcyi, a co zatem idzie, do bezrobocia i nędzy warstw pracujących. Żadne zatem z naczelnych haseł Marksa, Lassala oraz ich następców nie ostało się wobec konieczności życiowych. Socyalizm, ten marksowski, upadł, a rodzi się w oczach naszych nowa nauka, która jest poniekąd następstwem socyalizmu marksowskiego. Tą nową nauką to komunizm, przejawiający się tak wydatnie w bolszewiźmie.

Bolszewizm to nic innego, jak tylko spełnienie się najśmielszych marzeń socyalistów. Walczą oni z nim, walczą rzeczywiście, czy pozornie. Ale w walce tej coraz więcej ulegają. Ulegli w Rosyi, tracą na rzecz bolszewizmu i u nas. Niedawno czytaliśmy w „Naprzodzie" krakowskim, że socyalistyczny poseł tow. Łańcucki przeszedł do komunistów, bo socyalizm wydawał mu się za konserwatywny. W okupacyi czeskiej na Śląsku Cieszyńskim nastąpił w tamtejszych organizacyach socyalistycznych zupełny rozłam. Znaczna część robotników zerwała z socyalistami i wszedłszy w spółkę z Czechami, utworzyła organizacye bolszewickie. Na czele tamtejszych bolszewików stanął tow. Lizak, znany przywódca socyalistycznych górników, ich delegat na rozmaite zjazdy i konferencye, wielbiony przez socyalistów „patryota" polski na Śląsku. Tow. Lizak wpadł przed paru dniami do redakcyi socyalistycznego „Robotnika Śląskiego" we Frysztacie, zażądał oddania tego pisma organizacyi komunistów, a kiedy tego nie zrobiono po dobrej woli, zabrał siłą książki i urządzenie redakcyi i administracyi „Robotnika Śląskiego". „Prawowierni" socyaliści musieli wezwać pomocy policyi czeskiej, bo widocznie za słabi są na to, by bronić swej własności. Dwa powyższe wypadki rozłamu wśród socyalistów nie są odosobnione. Wiadomo przecie, że w b. Kongresówce prawie w każdej większej miejscowości fabrycznej część robotników socyalistycz. opuściła swych dotychczasowych obrońców i potworzyła bolszewickie organizacye. Taki związek klasowy robotników rolnych jest faktycznie organizacyą komunistyczną, a przewodniczący jego tow. Kwapiński był onegdaj komisarzem bolszewickim w Rosyi. Zmniejszają się zatem szeregi socyalistyczne. Leje nad tym objawem łzy krwawe socyalistyczny „Naprzód" i to kilkakrotnie w miesiącu. Płacze te jednak są spóźnione. Kto przez lat trzydzieści demoralizował robotnika, ten niech się nie dziwi, że takie, a nie inne zbiera owoce.

I komunizm nie potrwa długo. Fałsz i obłuda, te główne pierwiastki nauki socyalistycznej i bolszewickiej, zgubią i bolszewików, jak gubią socyalistów.

Dla nas, robotników chrześcijańskich, rozłam w obozie socyalistycznym niech będzie dowodem, że wstępując do organizacyi chrześcijańskich, obraliśmy właściwą drogę. Bo zasady Chrystusowe są niezmienne i wieczne. Na nich oparci możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i być świadkami upadku tego wszystkiego, co jest zaprzeczeniem nauki Chrystusowej.

Z zagłębia chrzanowskiego.

Posiedzenie Zarządu okręgowego.

Zarząd okręgu chrzanowskiego odbył posiedzenie w niedzielę 29 bm. w Domu katol. w Trzebini. Przewodniczył obradom kol. **Fr. Kawala**, sekretarzował kol. Jan **Łach**. Zagajeniem obrad było przemówienie sekretarza jeneralnego chrześć. związków zawodowych kol. **Kosarza** z Krakowa. W dyskusji przemawiali: Ks. prof. **Flasiński**, oraz koledzy **Pachowicz**, **Szymczakiewicz**, **Kała** i in. Następnie ukonstytuował się Zarząd okręgowy, którego skład po kooptacji jest następujący: Prezydjum: Prezes: Franciszek **Kawala**, zast. prez. Michał **Pachowicz**, sekretarz: Antoni **Hroszczeński**, zastępca: Jan **Białas**, skarbnik: Ks. Piotr **Jurka**. **Członkowie zarządu:** z Trzebini: Wojciech **Kocot**, Antoni **Grochowski** i Józef **Majcherczyk**; ze Spytkowic: Jan **Weigt** i Józef **Niemczak**; z Libiąża: Andrzej **Szopa** i Aleksander **Słowik**; z Żarek: Stanisław **Cyganik** i **Kłosowski**; z Sierszy: Stanisław **Radwański** i Roman **Kawala**; z Myślachowic: Fr. **Szymek**; z fabryki „Górkit" w Górce: Jan **Franczak** i St. **Synowiec**; z Górki: Stefan **Kurdziel**, **Bzóska**; ze Szczakowy: Paweł **Dyjewski**, Andrzej **Szymczakiewicz** i Jan **Jamróz**; z Chrzanowa: Robert **Proszkiewicz** i Antoni **Rudolf**; z Miękini: Piotr **Bozenta**. Po omówieniu dalszego programu pracy zakończono posiedzenie.

Zebranie organizacji chrześć. w Myślachowicach.

Koło miejscowe Pol. Związku zawodowego chrześć. górników odbyło w drugi dzień Zielonych Świąt, tj. 16 maja br. pierwsze walne zgromadzenie w Domu ludowym w Krzu. — Przewodniczył kol. Fr. **Kawala**, który najpierw zdał sprawozdanie z działalności Komitetu organizacyjnego. Sprawozdanie kasowe przedłożył kol. **Lach**. Oba sprawozdania przyjęli zebrani członkowie do wiadomości. Wybrano następnie Wydział Koła, do którego weszli koledzy: Franc. **Kawala**, przewodniczący, Michał **Pachowicz**, zast., Antoni **Chrościański** sekretarz, Roman **Kawala**, zastępca Jan **Łach**, skarbnik, Alojzy **Rejdych**, Karol **Rejdych** i Stanisław **Gąsior**, członkowie Wydziału. Komisję kontrolującą stanowią koledzy: Jan **Białas**, Stanisław **Radwański** i Tomasz **Kawala**. Uchwalono następnie wnioski: kol. **Pachowicza**, w sprawie towarów, kol. Tomasza **Kawali**, w sprawie asygnat pożyczki państwowej, kol. Fr. **Kawali**, w sprawie składek na sztandar. Wybrano też Komitet upoważniony do zbierania składek na sztandar. Na tem zebranie zakończono.

Zgromadzenie w Żarkach.

Nasze Koło miejscowe odbyło w niedzielę 22. maja swoje drugie z rzędu zgromadzenie przy licznym udziale górników i małorolnych. O potrzebie organizacyi i korzyściach płynących z tejże przemawiali kol. **Kolasa** i **Martinek**, członkowie Centrali chrześć. Związków zawodowych z Krakowa. W dyskusji poruszył kol. prezes **Kosowski** nieznośne stosunki, panujące w Zarządzie lasów pruskiej firmy Haenkel-Donnersmak. P. **Horawa**, przedstawiciel inteligencji, zachęcał do pracy organizacyjnej, a ks. katecheta **Tomera** wyraził radość z powodu rozwoju naszej organizacji. Zabierali jeszcze głos kol. **Cisowski** i **Rzechuła** poczem uchwalono odbywać regularne zgromadzenia co miesiąc i to zawsze w pierwszą niedzielę. W końcu uchwalono rezolucję wyrażając hołd powstańcom górnośląskim i protest przeciw zamierzonemu zamachowi na spoczynek niedzielny.

Z okręgu częstochowskiego.

Zarząd okręgowy w Częstochowie.

Na posiedzeniu zarządu dnia 16 maja 1921 r. zebrani członkowie związków: chemicznego i papierowego, wybrani do Zarządu okręgowego po wyjaśnieniu zadania Zarządu, postanowili na wniosek kol. W. Staniosa wypisać osobny spis członków zarządu każdego związku z osobna i wywiesić w Sekretarjacie. Na każdem posiedzeniu zarządu nieobecni będą odtnowani i z swej nieobecności muszą się wylegitymować. Następnie wybrano przewodniczącym Zarządu Okręgowego kol. Ludwika Próbę, zastępcą Michała Woźnickiego, skarbnikiem Władysława Rzepkę, zastępcą Wiktora Staniosa, sekretarzem Wiktorję Stępkowską, zastępcą Antoninę Łabuzińską. Jako członkowie wchodzą: kol. Franciszek Bomba, Bronisława Ruclńska, Stanisława Leszczyńska, Leon Nowowiejski, Władysław Leszczyński, Władysław Kowalski, Marcin Wosik, Piotrowska Florentyna, Paulina Pająk, Józef Gryc, Franciszek Janik, A. Krzyszczyk, Antoni Dudek, Jan Ciupiński i Jan Wojciechowski. Zarząd ma zbierać się na posiedzenia co miesiąc i czuwać nad rozwojem organizacji. **A. Spiechowicz.**

Z okręgu krakowskiego.

Zgromadzenie robotników niekwalifikowanych.

W dniu 20 maja odbyło się zebranie Koła miejscowego rob. niekwalifikowanych. Zebranie zagaił kol. Lorenz i wybrany został przewodniczącym. O działalności chrześć. Związków zawodowych, ich zadaniach i celach mówił kol. sekr. okręg. Hanke. Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu z pośród obecnych, jak kol. Synowiec, Mandel i inni. Zebrani uchwalili rozpocząć energiczniejszą akcję celem rozszerzenia Związku, a przedewszystkiem rozpocząć szerokiej agitacji wśród robotników, celem pozyskania ich dla chrześć organizacji. Uchwalono również odbywać zebrania częściej. Po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych Koła zamknięto zebranie.

Zebranie w Czyżynach.

W dniu 23 maja odbyło się tutaj zgromadzenie robotników, zajętych w tartaku. Udział wzięli wszyscy pracujący. Zebranie zagaił kol. Paś, jednogłośnie wybrany przewodniczy obradom.

Referat „O potrzebie organizacji zawodowej i obowiązującej w niej solidarności“ wygłosił delegat sekretarjatu okręgowego z Krakowa kol. Kolasa. Przemówienie referenta przyjęli zebrani oklaskami: W dyskusji, która była bardzo ożywiona, przemawiało wielu z obecnych, omawiając swe położenie, zarobki i stosunki pracy. Kol Baś na skutek żądania członków stawia wniosek o żądanie podwyżki płac. Po wypowiedzeniu się w tej sprawie i wyjaśnieniach kol. Kolasy uchwalono zażądać 30 proc. podwyżki dotychczasowych płac — jak również postawić żądanie, by w dnie słotne nie posyłano robotników do domu, lecz dawano im roboty pod dachem, której jest dość. W końcu uchwalono zwrócić się do Sekretarjatu krakowskiego z prośbą o przeprowadzenie tej akcji.

Po omówieniu kilku wewnętrznych spraw zgromadzenie zamknięto.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Zgromadzenie w Brennej.

Na niedzielę 29 maja zwołano tu zgromadzenie robotników leśnych. Przewodniczył prezes koła Pols. Związku zawodowego robotników leśnych kol. Gawlas. Na temat najważniejszych spraw organizacyjnych przemawiali koledzy: Kosarz, sekretarz generalny z Krakowa, Konior, sekretarz okręgowy z Cieszyna oraz Machej z Cieszyna. Nastrój zgromadzonych robotników, podniecanych przez ludowców, zmienił się po przemówieniach referentów, którzy udzielali wyjaśnień na wszelkie interpelacye.

Nowa placówka w Cieszynie.

Robotnicy miejscy zatrudnieni w elektrowni i przy czyszczeniu miasta byli dotąd zorganizowani w organizacyi socyalistycznej. Powszechne niezadowolenie jednak z tej organizacyi spowodowało, że ludzie ci pomyśleli o stworzeniu u siebie organizacyi, opartej na zasadach chrześcijańskich. W tym celu w dniu 18 maja odbyło się pierwsze w tej sprawie zgromadzenie, na którem cel i znaczenie chrześc. organizacyi zawodowej przedstawił kol. Martinek. W dyskusyi zabierając obecni głos, uznali potrzebę założenia organizacyi chrześcijańskiej. Wybrano komitet przygotowawczy, który ma się zająć przygotowaniem szerszego zebrania, na którem równocześnie wybrany zostanie Zarząd nowego Koła.

Chrześcijańska organizacya w Jaworzu.

Nasi robotnicy leśni już dawno zapragnęli uczciwej organizacyi, którаby rzeczywiście stanęła w ich obronie. Urządzili więc zgromadzenie w dniu 8 maja, na które przybył delegat sekretaryatu okręgowego z Bielska kol. Palichleb i wygłosił referat o znaczeniu chrześc. organizacyi zawodowej. Nie podobało się to jednak socyalistom i dlatego przybyli, by zgromadzenie rozbić. To im się jednak nie udało, gdyż do sali nie zostali wpuszczeni. Po referacie uchwalono jednogłośnie założyć Koło miejscowe chrześc. Związku zawodowego robotników leśnych i wybrano Zarząd, do którego weszli koledzy: Franciszek Czubaj prezes, Antoni Moskała zastępca, Antoni Koszek sekretarz, Franciszek Waliczek zastępca, Jerzy Szczepan skarbnik, Jan Moskała zastępca, Andrzej Ryszka, Franciszek Gawlas i Jan Grulich jako członkowie Zarządu. W końcu uchwalono dołożyć wszelkich starań, by się organizacya jak najlepiej rozwijała.

Z okręgu żywieckiego.

Zgromadzenie w Cięcinie.

W poniedziałek 23 maja b. r. odbyło się tu w sali Kółka rolniczego zgromadzenie robotników chrześcijańskich pracujących w hucie żelaza oraz w fabryce suchej destylacyi drzewa. Przewodniczył zebraniu kol. Fijak. O działalności związków zawodowych chrześcijańskich mówił prezes „Pols. Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych“ kol. Puchałka z Krakowa. Sprawy miejscowe poruszył kol. Głuszek, sekretarz okręgowy z Żywca. W dyskusyi nad referatami szereg robotników omawiał różne niedomagania fabryczne, jak sprawa Kasy brackiej, teroru socyalistycznego i in. Wyjaśnień udzielali prelegenci. Po wyczerpaniu porządku obrad przemówili jeszcze obaj referenci i na tem zebranie zakończono.

Zgromadzenie w Żywcu.

W niedzielę 22 maja b. r. odbyło się tutaj w sali p. Reimschüssla duże zgromadzenie członków chrześc. związków zawodowych. Zagaił zebranie sekretarz okręgowy kol. Głuszek. Przewodniczącym wybrano kol. Barona, prezesa związku chrześc. robotników budowlanych, sekretarzował kol. Materla. Referat o pracach i zadaniach chrześcijańskich związków zawodowych wygłosił prezes „Pols. Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych“ kol. Puchałka z Krakowa. Wywody referenta uzupełnił kol. Głuszek, sekretarz okręgowy. W bardzo ożywionej dyskusyi przemawiali koledzy: Motyka, Krystyan, Baron, Głuszek, Puchałka, Materla i in. Po wyczerpaniu porządku obrad uchwalono zgłoszone wnioski, a przewodniczący zachętą do wytrwałości w organizacyach chrześc. zakończył zgromadzenie.

Robotnicy zatrudnieni w firmie „Zjednoczone fabryki wody sodowej“ p. Tugenthata postawili za pośrednictwem sekretaryatu okręgowego chrześc. związków zawodowych żądanie podwyższenia zarobków o 70 proc. Po pertraktacyach przeprowadzonych z firmą przez kol. Głuszka i Materlę w d. 23 maja uzyskali robotnicy 50 proc. podwyżki, licząc od 1-go maja b. r.

Ruchy cennikowe w Żywcu.

Rozpoczęty przed dłuższym czasem ruch cennikowy robotników budowlanych zakończył się żądaną regulacyą płac. Budowniczowie wysunęli jednak ze swej strony żądanie, by każdy robotnik budowlany podpisał rewers, zawierający postanowienie, że znosi się wypowiedzenie z pracy, a robotnik każdej chwili może z pracy odejść, z drugiej zaś strony może być każdej chwili oddalony. Tego rodzaju zobowiązanie nie jest groźne w czasach normalnych, kiedy pracy jest poddostatkiem. Inaczej się ma jednak sprawa w obecnych czasach, zwłaszcza w zawodzie budowlanym, w którym od szeregu lat jest znaczne bezrobocie. Zniesienie 14 dniowego wypowiedzenia narażałoby robotnika na to, że w jednej chwili pozbawionyby został pracy, a nie miałby widoków znaleść jej na poczekaniu. Uwzględniając powyższe powody, robotnicy budowlani z Żywca uchwalili na zgromadzenu w dniu 22 maja b. r. odmówić podpisania rewersu przedłożonego przez budowniczych. Czy na odmowę odpowiedzą budowniczowie ogólnem wypowiedzeniem 14-dniowem, czy też uznają słuszność argumentów robotników, przyszłość okaże. W każdym wypadku robotnicy budowlani są zgodni w tem, że rewersów nie podpiszą.

Przesyłajcie datki na fundusz prasowy.

Z Polski i ze świata.

Sprawa górnośląska dotychczas pozostaje nierozstrzygnięta. Pod naciskiem koalicji Niemcy przyrzekli zamknąć swoją granicę ze strony G. Śląska, jednakże skończyło się na przyrzeczeniu, bo jak przedtem, tak i teraz idą z Niemiec posiłki w ludziach, żywności, amunicji itd. Pod naciskiem oddziałów powstańczych podrisały nawet bandy niemieckie rozejm, ale dotrzymały go tylko przez pięć godzin. Walki stają się coraz zacięższe, zwłaszcza, że Niemcy na G. Śląsku otrzymują pomoc z Niemiec, podczas gdy nasz rząd w sposób ubliżający wprost g drosci narodowej przestrzega neutralności, a granica G. Śląska ze strony Polski jest zapewne ostrzej strzeżona, niżby to leżało w interesie naszego państwa. Koalicja nie może dotychczas zdecydować się na rozstrzygnięcie przynależności G. Śląska, mimo, że wynik plebiscytu oraz traktat wersalski zupełnie jasno wskazują, jaki ma być podział tego obszaru. W ostatnich dniach pojawił się włoski projekt załatwienia sprawy G. Śląska. Polega ten projekt na podziale tej ziemi na 3 strefy: jedna część G. Śląska, która przy plebiscycie oświadczyła się bezwzględnie za Polską zostałaby przyznana Polsce, ta część, która w przeważającej liczbie wypowiedziała się za Niemcami przypadłaby Niemcom, reszta zaś obszaru, przeważnie obszar przemysłowy, pozostałaby na razie pod zarządem koalicji. Ten projekt jest niczem więcej, jak oczywistem zaprzeczeniem traktatu wersalskiego. Polska nie powinna się godzić na takie połowiczne rozstrzygnięcie, a raczej na przewlekanie rozstrzygnięcia.

Przesilenie ministerjalne spowodowane przez p. Witosa, który z okazji bliskich zapewne wyborów chciałby mieć w ręku cały aparat wyborczy, skończyło się niepowodzeniem tego sprytnie obmyślanego planu. Większość stronnictw sejmowych oświadczyła się przeciw zmianom w gabinecie, a jedynie tylko wypowiedziała zgodę na powołanie innego ministra spraw zagranicznych. Do chwili, gdy to piszemy, nie obsadzono jeszcze tej ważnej luki.

Korespondencye.

Częstochowa.

Jedną z podniosłych, rzewnych, a uroczystych chwil w życiu tutejszych organizacji robotniczych było zebranie odbyte w dniu 15-go maja br. W dzień ten odbyło się o godzinie 9. rano nabożeństwo z okazji 30 rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum novarum“. O godzinie 1. w południe sala „Ogniska“ zapełniła się po brzegi. Przewodniczył zgromadzeniu kol. Stanios. Obok uczczenia rocznicy encykliki obej-

mował porządek obrad pożegnanie dotychczasowego patrona robotników chrześcijańskich ks. Stefana Niedzwiedzkiego, który objął stanowisko proboszcza w Lutomirsku. Opuszczający Częstochowę ks. Niedzwiedzki pożegnał na zgromadzeniu tych, między którymi szereg lat pracował. W swem przemówieniu ks. patron przypomniał okoliczności wyjątkowe i trudne, w jakich przed 5 laty wyznaczony na wikarjusza kościoła św. Rodziny, objął patronat robotników chrześcijańskich w czasie wojennej zawieruchy, kiedy przemysł zamarł, a robotnicy zostali rozproszeni. Stowarzyszenie nie miało żadnych dochodów, musiało jednak przychodzić z pomocą swym członkom, mając przytem dług w Tow. Kredytowem zaciągnięty na nieruchomość przy ul. Krakowskiej 24. Jednak przy pomocy Bożej i usilnej pracy udało się tą trudność pokonać i dziś mamy znów organizację robotniczą, świetnie się rozwijającą, liczącą do 4 tysięcy członków. Długi zostały zupełnie spłacone oprócz tego kasa Stowarzyszenia ma poważny kapitalik. Żegnając brać roboczą prosił ks. Patrona o modlitwę, by mógł dalej na nowej placówce z pożytkiem pracować. W imieniu robotników przemawiali: kol. Mikołaj Jegier i Wiktor Stanios, serdecznie dziękując ks. Niedzwiedzkiemu za jego poświęcenie i trudy i życząc obfitości łaski Bożej na nowem stanowisku. Smętna rzewność na twarzach obecnych i łzy w oczach były dowodem prawdziwie szczerych i gorących uczuć i przywiązania do kapłana, ojca i przewodnika dusz. Kapłan z ludem i lud z kapłanem. Na takiej podstawie winniśmy wznosić gmach naszej Ojczyzny. Ks. Niedźwiedzki swoją pracą jako kapłan zyskał uznanie naszego społeczeństwa. Kiedy z woli biskupa odchodzi od nas życzymy mu zdrowia, obfitych łask Bożych, pozyskania serc nowych parafjan i poprowadzenia ich do szczęścia i zbawienia i doczekania jak najdłuższych lat swego życia. Życzenia te składamy naszem staropolskiem „Szczęść Boże".

Na zakończenie zebrania odczytano rezolucję w sprawie Górnego Śląska. Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" i okrzykiem na cześć ks. Patrona „Niech żyje"! zakończono zgromadzenie. **A. Spiechowicz.**

Ludwikówka, pow. Dolina.

Zgromadzenie chrześć. robotników drzewnych, zaliczających się przeważnie do narodowości niemieckiej, odbyło się w Ludwikówce w dniu 17 maja br. O sprawach organizacyjnych mówił kol. Kosarz z Krakowa. Na zebraniu omawiano postulaty gospodarcze, które uchwalono przedłożyć zarządowi „Silvinii". Pertraktacje odnośne uchwalono powierzyć Komitetowi robotniczemu, na którego czele stanął kol. Kosarz.

Nowy Targ.

W dzień Bożego Ciała, 26 maja br., odbyło się u nas zgromadzenie chrześć. organizacji, któremu przewodniczył kol. Niemczyk. Referat wygłosił sekretarz jeneralny „Zjednoczenia" kol. Kosarz. W bardzo ożywionej dyskusji przemawiało kilku robotników, omawiając szereg spraw miejscowych. Przebieg zgromadzenia był bardzo poważny, a wywody mowców przyjmowane z wielkiem zadowoleniem.

Przemyśl.

W dniu 8 maja br. odbyło się tu w sali Domu katolickiego zgromadzenie organizacji zawodowej chrześć. przy licznym udziale członków Koła Związku chrześć. robotników niekwalifikowanych oraz Koła Związku chrześcijańskiej służby domowej. Po zagajeniu zgromadzenia wygłosił referat sekretarz jeneralny „Pol. Zjednoczenia chrześć. związków zawodowych" kol. Kosarz z Krakowa. W przemówieniu swem poruszył mowca najważniejsze zagadnienia bieżącej chwili, a przedstawiwszy program chrześć. związków zawodowych zachęcał do organizowania się pod chrześcijańskim sztandarem. W ożywionej dyskusji przemawiało kilku uczestników zgromadzenia.

Weldzin, pow. Dolina.

W dniu 15 maja br. odbyło się tu wielkie zgromadzenie robotników drzewnych, na którem przemawiał sekretarz jeneralny „Zjednoczenia" kol. Kosarz. Na zgromadzeniu omawiano sprawę obecnego położenia robotników i uchwalono przedłożyć zarządowi „Silvinii" żądania tej samej treści, jakie przedłożyli robotnicy w Wygodzie.

Robotnicy metalurgiczni zatrudnieni w tutejszej firmie p. Gottlieba odbyli w dniu 17 maja br. zgromadzenie, na którem referat wygłosił kol. Kosarz. Uchwalono przedłożyć firmie żądania: 1) 200 proc. podwyżki płac dla robotników przy wyrobie motyk, 2) 150 proc. podwyżki płac dla robotników przy blokach, sieczkarniach itp., 3) dodatek odzieżowy 4000 Mk. dla robotników starszych, a 1000 Mk. dla młodych pomocników, 3) lepszej aprowizacji, 4)przeciętny zarobek dzienny 300 Mk., 5) ustawowy dzień pracy, 6) inne. — Żądania te przedłożono p. Gottliebowi.

Wygoda, pow. Dolina.

W dniu 15 maja br. zawitał do nas sekretarz jeneralny „Zjednoczenia" kol. Kosarz z Krakowa, oraz kol. Pietrzykowski ze Lwowa. Z okazji ich przyjazdu zwołaliśmy wiec robotników drzewnych, na którem przemawiali obaj delegaci. Na zebraniu omawialiśmy również żądania, jakie należało przedłożyć zarządowi „Silviusi". Wreszcie dokonano wyboru wydziału Koła miejscowego „Pol. Związku zawodowego chrześć. robotników drzewnych", do którego obok ks. kanonika Jana Grygiela weszli koledzy: Leon Rabczuk, Franciszek Gottwald, Fr. Brzozowski, Leopold Proszek, Fr. Bernard, Józef Gorczyński. Do Komisji rewizyjnej powołano kolegów: Andrzeja Mamuta, Jana Naticzyna i Karola Rabczuka.

W następnym dniu odbyło się ponowne zgromadzenie, poświęcone obchodowi 30 rocznicy wydania encykliki „Rerum novarum", oraz 15 rocznicy istnienia „Pol. Zjednoczenia chrześć. związków zawodowych z siedzibą w Krakowie. Na tem zgromadzeniu ustalono również treść żądań, które przedłożono zarządowi przedsiębiorstwa „Silvinia". Między żądaniami postawiono następujące: podwyżka płac dla robotników kwalifikowanych 200 proc. dla dziennych 150 proc., roczny odzieżowy dodatek 4000 Mk., dodatek na dzieci 20 Mk, tygodniowo, lepszej aprowizacji odpowiedniego deputatu drzewnego, 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczenia w chorobie i od nieszczęśliwych wypadków itp. Regulacja płac ma wejść w życie od 1 maja wstecz. W sprawie tych postulatów odbył sekretarz jeneralny kol. Kosarz oraz delegaci robotników konferencję z dyrekcją. Część żądań została spełniona, co do reszty odbędą się w połowie czerwca ostateczne pertraktacje.

Obchód

30 rocznicy Encykliki „Rerum novarum" i 15 rocznicy założenia „Pols. Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych" z siedzibą w Krakowie połączony z poświęceniem nowej siedziby centralnych organizacyi robotniczych chrześcijańskich odbędzie się w Krakowie dnia 5 czerwca.

Program: 1) O godz. 10 rano msza pontyfikalna w kościele Najśw. Maryi Panny. Kazanie wygłosi ks. kanonik katedralny dr. Jan Krzonkiewicz. 2) Po nabożeństwie pochód do nowej siedziby związków przy ul. Andrzeja Potockiego, gdzie nastąpi poświęcenie domu przez ks. Biskupa Sapiehę. 3) O godz. wpół do 5 popołudniu wielki wiec w sali przy ul. św. Tomasza 37.

O liczny udział w uroczystości uprasza

Komitet obchodowy.

KRONIKA.

Z sali sądowej. Przed paru tygodniami powiatowy sąd karny w Chrzanowie skazał kol. Franciszka Kawalę z Myślachowic, członka organizacyi zawodowej chrześcijańskiej, na karę 20 dni aresztu za rzekomą obrazę czci, jakiej miał się dopuścić wobec posła socyalistycznego Rejdycha. Na skutek skargi apelacyjnej sąd okręgowy karny w Krakowie przy głównej rozprawie w dniu 11 maja b. r. zniósł wyrok sądu chrzanowskiego, a oskarżonego kol. Kawalę uwolnił od winy i kary. Nie udała się zatem socyalistom sztuka, którzy sądzili, że procesowaniem zniechęcą kol. Kawalę do pracy w związkach chrześcijańsko-zawodowych.

Chwalebny czyn. Robotnicy fabryki Zieleniewskiego złożyli na staruszka-robotnika Łukasza Bajcę 2.500 mk. Dyrekcya fabryki ofiarowała na ten cel 3000 mk.

Udział w zyskach pracowników i robotników. Wobec wielkiego znaczenia, jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników (przypominamy uchwałę sejmową polecającą Rządowi, aby przygotował projekt ustawy o powszechnym wprowadzeniu systemu udziału w zyskach), Główny Urząd Statystyczny przystąpił obecnie do zebrania materyału faktycznego, dotyczącego zastosowania systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zestawienie tego rodzaju materyału będzie posiadało niewątpliwie wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne, umożliwiając dokładną ocenę dokonanych już w tej dziedzinie prób i doświadczeń.

W tym celu Główny Urząd Statystyczny (Warszawa, Al. Jerozolimskie 80/80a) zwraca się niniejszem z uprzejmą prośbą o podanie do jego wiadomości adresów tych firm i zakładów, które zaprowadziły u siebie system udziału w zyskach, wzgl. uprasza o przesłanie odnośnych materyałów, a mianowicie: 1) wyciągów ze statutów, w których udział w zyskach jest przewidziany, 2) daty wprowadzenia tego systemu, 3) przeciętnej rocznej wysokości sum wypłacanych w postaci udziału w zyskach za 5 ostatnich lat, 4) szczegółowego opisu, dotyczącego funkcyonowania powyższego systemu oraz wpływu, jaki on wywiera na pracowników, wydajność pracy i t. p.

Zastój w czeskiej produkcyi węgla. Referent Brozik oświadczył, że obecnie wstrzymano pracę w 70 kopalniach i 7000 górników jest bez zajęcia. Gdy przed wojną produkcya Czech wynosiła 35 milionów ton rocznie, to w roku ubiegłym tylko 30 milionów ton, w tem 19 milionów brunatnego węgla, który nie znajduje zbytu za granicą. Powodem przesilenia jest fatalna polityka rządu wewnętrzna i zagraniczna, wielkie opodatkowanie węgla i niesłychane podniesienie taryf przewozowych. Skutkiem tego jest węgiel czeski droższy od zagranicznego i wiele zamówień zagranicznych stornowano. Nadto skutkiem traktatu wersalskiego opływają teraz Francuzi w węgiel angielski i niemiecki. Anglicy mają go za dużo, a nawet Austrya nie chce czeskiego węgla, chociaż zeszłego roku wysyłała błagalne deputacye do Pragi. I z Austryi węgiel czeski został wyparty przez koks angielski. Stało się to skutkiem zdzierstwa czeskiego, gdyż za 10 ton węgla brunatnego żądano 60.000 koron austr., chociaż węgiel ten nie chciał się palić. Rząd nie czyni nic, by zapobiedz złemu, zaprowadził wolny handel. Jest to system zgubny, gdyż każdy odbiorca chce mieć węgiel pierwszorzędny.

Od Redakcyi. Następny numer „Ruchu Robotniczego" wyjdzie na niedzielę 19 czerwca. Artykuły należy nadsyłać najpóźniej do 13 czerwca.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy. Koło górników w Libiążu 600 mk., Koło górników w Żarkach 126 mk., składka na zgromadzeniu w Żywcu 221 mk., Koło w Nowym Targu 485 mk., Koło salinarzy w Wieliczce 555 mk., z poprzedniego 2356.98 mk., razem 4.343.98 mk.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

5 czerwca **Rudzica.**
5 czerwca **Chrzanów.**
5 czerwca **Jeleśnia.**
6 czerwca **Kraków, zakład odzieżowy.**
6 czerwca **Kraków, pom. handl.**
8 czerwca **Dziedzice, konferencya.**
9 czerwca **Kraków, służba domowa.**
11 czerwca **Kraków, metalowcy.**
12 czerwca **Bielsko, konferencya okręgowa.**
12 czerwca **Bobrek k. Oświęcimia.**
13 czerwca **Chełmek k. Libiąża.**
12 czerwca **Wadowice.**
13 czerwca **Kraków, Koło rob. niekwalif.**
16 czerwca **Ludwikówka.**
17 czerwca **Kraków, służba kościelna.**
18 czerwca **Częstochowa, konferencya okręg**
19 czerwca **Częstochowa.**
19 czerwca **Zakopane.**

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.